

Krzysztof Brzechczyn

Idealizacyjny status praw naukowych a ich zastosowanie w praktyce badawczej historyków

Podstawowym przesłaniem książki *Przekraczanie granic. Eseje z filozofii historii i teorii historiografii* jest przekonanie o filozoficznej doniosłości badań historycznych, z czego nie zawsze zdają sobie sprawę zarówno historycy, jak i filozofowie. Tymczasem znajomość filozoficznej tradycji korzystnie wpływa na praktykę badawczą historyków i ich metodologiczną samoświadomość. Jednakże, jak zauważa Lorenz, filozoficzna refleksja nad historią nie powinna być oderwana od postępowania badawczego historyków. Punktem wyjścia wszelkiej filozoficznej refleksji nad historią winien być zatem namysł nad tym, co historycy realnie robią, punktem dojścia zaś taka interpretacja aktywności historiograficznej, która pozwala pogłębić znajomość historycznego rzemiosła.

Przesłanie to wyznacza strukturę książki. W rozdziale *Wiedza historyczna a rzeczywistość historyczna. W obronie realizmu wewnętrznego*, umieszczonym w części pierwszej *Filozofia historii*, autor proponuje wykorzystanie do badań nad historiografią koncepcji wewnętrznego realizmu Hilarego Putnama. Zdaniem Lorenza koncepcja ta stanowić może swoistą „trzecią drogę” we współczesnej refleksji filozoficznej nad historią, którą przeciwstawia z jednej strony stanowisku obiektywistycznemu (pozytywizm), a z drugiej stanowisku relatywistycznemu (postmodernizm, skrajne wersje narratywizmu itd.). Zakładane przez niego kategorie wykorzystywane są w drugiej części książki, gdzie analizuje on praktykę i dyskusje toczone głównie, choć nie wyłącznie, w historiografii niemieckiej.

W rozdziale *Wiedza historyczna a prawa: rozdwojona historia* Lorenz rozważa problem stosowania praw naukowych w historii. W tej mierze historia jako profesjonalna dyscyplina wykazuje swoiste rozdwojenie, gdyż u samych jej początków, w pierwszej połowie XIX wieku, wyłoniły się dwie orientacje: jedna – antynaturalistyczna – kwestionowała stoso-

walność praw naukowych w historii, druga – naturalistyczna – postulowała stosowanie w humanistyce takich samych metod badawczych, jak w przyrodoznawstwie.

Autor nie dostrzega, że wobec tego sporu również można zastosować kategorię konceptualnej inwersji. Zwolennicy opozycyjnych stanowisk milcząco zakładają takie samo – mianowicie pozytywistyczne – pojmowanie praw naukowych. W tym kontekście Lorenz zauważa, że

w tym czasie [druga połowa XX wieku – K. B.] pozycje pozytywistów w dużej mierze zostały podminowane, a w teorii badań naukowych doszedł do głosu o wiele bardziej zróżnicowany obraz praw w naukach przyrodniczych, jednakże te postpozytywistyczne tendencje nie miały poważniejszej recepcji w debatach teoretyczno-historycznych i stąd w dalszych moich wywodach nie zostaną uwzględnione¹.

Autor cytuje w tym kontekście książkę Nancy Cartwright, *How the laws of physics lie?* Tymczasem osobliwością teoretyczno-historiograficznej debaty, prowadzonej przynajmniej w Polsce w latach 70-tych i 80-tych było anti- lub postpozytywistyczne pojmowanie praw naukowych. Miało to miejsce za sprawą powstałej pod koniec lat 60-tych Poznańskiej Szkoły Metodologicznej, która zdominowała polską humanistykę i filozofię historii. W tym duchu rozwijana była również metodologia historii Jerzego Topolskiego.

Według Leszka Nowaka, jednego ze współzałożycieli szkoły, teoria naukowa nie jest ani uogólnieniem faktów, ani systemem hipotetyczno-dedukcyjnym². Budowa teorii w nauce rozpoczyna się bowiem od zdecydowanej deformacji rzeczywistości w swym pierwszym, najbardziej wyidealizowanym modelu. Twierdzenie idealizacyjne ma postać okresu warunkowego. Jego poprzednik zawiera kontrfaktyczne założenia, na mocy których pomijany jest wpływ czynników uznanych za drugorzędne. Następnik prawa idealizacyjnego ukazuje, w jaki sposób badane zjawisko zależy od swojego czynnika głównego. Następnie ów prosty obraz badanych zjawisk stopniowo się koryguje, budując modele coraz lepiej oddające ich złożoność.

Teoria przypomina zatem bardziej karykaturę niż fotografię. Rysownik pomija pewne cechy rysowanej przez siebie postaci, odpowiednio uwydatniając te cechy, które są dla niego/niej charakterystyczne. W ten sposób można rozpoznać karykaturyzowaną postać, choć literalnie różni

¹ Ch. Lorenz, *Przekraczanie granic. Eseje z filozofii historii i teorii historiografii*, przeł. M. Bobako, R. Dziergwa, red. K. Brzechczyn, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009, s. 87.

² L. Nowak, *U podstaw Marksowskiej metodologii nauk*, PWN, Warszawa 1971; idem, *Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki*, PWN, Warszawa 1977.

się ona od pierwowzoru. Jednakże tej analogii między teorią i karykaturą nie należy rozumieć zbyt dosłownie. Karykaturzysta kończy pracę w momencie narysowania rysunku. Tymczasem naukowiec koryguje prosty obraz zjawiska zależnego tylko od jednego (głównego) czynnika (czynników). Uchyła on założenia idealizujące, eliminując wpływ pewnych czynników ubocznych i pokazuje jak czynniki te modyfikują wyjściowe zależności. Idealizacyjna teoria naukowa jest zatem hierarchią modeli przybliżających złożoność badanych zjawisk. W tym zatem sensie prawa idealizacyjne „kłamią”, gdyż wprost nie można ich odnosić do wyjaśnianych przez nie fragmentów rzeczywistości. W idealizacyjnej teorii nauki odrzuca się przyjętą w nauce, Arystotelesowską koncepcję prawdy, opowiadając się za jej Hegłowskim rozumieniem: prawda nie jest trafną prezentacją zjawiska, lecz jego trafną deformacją.

Takie pojmowanie praw naukowych wnosi nowe perspektywy do opisywanej przez Lorenza „debaty teoretyczno-historycznej”. To, że poglądy te nie miały dotąd, być może, poważniejszej recepcji, jest tylko argumentem na rzecz przybliżenia idealizacyjnego statusu praw naukowych i przedyskutowania ich zastosowań w historiografii. Najlepiej to uczynić, zestawiając je z Hemplowsko-Popperowskim modelem wyjaśniania. W tradycji tej:

- prawo jest indukcyjnym uogólnieniem faktów historycznych lub zbiorem faktualnych hipotez, oddając złożony mechanizm rozwoju historycznego;
- z tak pojmowanych praw i warunków początkowych wyprowadza się wyjaśnienie poszczególnych faktów historycznych.

Schemat wyjaśniania dedukcyjno-nomologicznego wygląda zatem następująco:

$$(1) L \text{ i } P \rightarrow E$$

gdzie L – zdanie zawierające prawo nauki, P – zdanie opisujące warunki początkowe, E – zdanie opisujące zjawisko, które ma zostać wyjaśnione, \rightarrow relacja dedukcji.

Według Hempla dedukcyjno-nomologiczny model wyjaśniania może być stosowany bezpośrednio do rzeczywistości. Jakakolwiek niezgodność między danymi empirycznymi a rezultatami wyprowadzonymi z modelu wyjaśniania prowadzi do jego odrzucenia. Jednakże, jak zauważa amerykański filozof, w praktyce badawczej historycy raczej odwołują się do *szkiców eksplanacyjnych*, które zawierają wskazanie prawa naukowego i warunków początkowych, które mogą być adekwatne dla danego zjawiska. Taki szkic *eksplanacyjny* wymaga dalszego „wypełnienia”, aby przekształcić się w „pełnokrwiste” wyjaśnienie, zgodne z modelem dedukcyjno-nomolo-

gicznym. Sam, nie spełniając kryteriów pełnego wyjaśnienia, sugeruje jedynie kierunek przekształcenia w takie wyjaśnienie³.

W idealizacyjno-konkretyzacyjnym modelu wyjaśnienia:

- ukazuje się zależność (w formie zdania warunkowego) pomiędzy wartością wyjaśnianej wielkości F a głównym dlań czynnikiem H ;
- tak sformułowane prawo idealizacyjne poddaje się procedurze konkretyzacji, ukazującej zależność wielkości F nie tylko od jego czynnika głównego H , ale i od czynników ubocznych;
- konkretyzacja taka kończy się w momencie otrzymania twierdzenia faktualnego, które w swoim poprzedniku nie zawiera żadnych założeń idealizujących;
- zdanie wyjaśniane wynika ze sformułowanego w oparciu o procedurę konkretyzacji twierdzenia faktualnego i warunków początkowych.

Graficznie ten model wyjaśniania może być przedstawiony w następujący sposób:

$$(2) T^k \vdash T^{k-1}, \vdash \dots \vdash T^1, \vdash T^0 \text{ i } P \rightarrow E$$

gdzie: \vdash relacja konkretyzacji, P – warunki początkowe, \rightarrow relacja wyprowadzania, E – zdanie wyjaśniane, $T^k, T^{k-1}, \dots, T^1, T^0$ – sekwencja twierdzeń idealizacyjnych, górny indeks oznacza liczbę założeń idealizujących, T^0 – twierdzenie faktualne.

Konkretyzacja winna obejmować określenie wpływu czynnika ubocznego na badaną wielkość oraz określenie, w jaki sposób jego wpływ modyfikuje podstawową zależność, czyli wpływ czynnika głównego na badaną wielkość. W idealizacyjnej teorii nauki przyjmuje się zatem, że badacze „dokładnie wiedzą (niekoniecznie trafnie), jaki wpływ wywiera każdy czynnik uboczny na wielkość określaną”⁴. Kiedy odrzuci się to założenie, okazuje się, że badacz może nie wiedzieć, w jaki sposób pewne ze znanych mu czynników ubocznych działają na badaną wielkość. W tej sytuacji nasz naukowiec:

- konkretyzuje twierdzenie idealizacyjne, ukazując wpływ tych czynników ubocznych na badaną wielkość, o których wie, w jaki sposób nań oddziałują;
- aproksymuje wpływ pozostałych czynników ubocznych, o których wie, że wpływają na badaną wielkość, lecz nie może określić sposobu tego wpływu.

³ C. G. Hempel, *The Function of General Laws in History*, w: idem, *Aspects of Scientific Explanation and Other Essays in the Philosophy of Science*, Free Press, New York 1965, s. 238.

⁴ L. Nowak, *Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki*, PWN, Warszawa 1977, s. 134.

Aproksymacja prawa idealizacyjnego opiera się na uchyleniu wszystkich założeń idealizujących na raz i przypisaniu szacunkowej wartości tym czynnikom ubocznym, o których nie wiadomo, w jaki sposób wpływają na badaną wielkość. Wartość ta jest różna od wartości minimalnych (najczęściej zerowych) przypisanych czynnikom w założeniach idealizujących i od wartości, które te czynniki realnie przyjmują. W następstwie tej procedury określa się przybliżoną wartość wielkości F od czynników głównych i ubocznych. Aproksymacja prawa idealizacyjnego uznawana jest wówczas, kiedy poziom niezgodności pomiędzy danymi empirycznymi a rezultatami wyprowadzonymi z teoretycznej formuły nie przekracza tego, co jest generalnie akceptowane w danej dziedzinie nauki w danym czasie i mniej lub bardziej intuicyjnie wyznaczane jako próg aproksymacji. Stosowanie w nauce aproksymacji sprawia, że „nie dany F -fakt, lecz klasa faktów określana przez próg aproksymacji może być wyprowadzana z teoretycznej formuły”⁵. Ten *idealizacyjno-aproksymacyjny model wyjaśniania* może być przedstawiony w następujący sposób:

$$(3) T^k \vdash T^{k-1}, \vdash \dots \vdash T^1, \Vdash AT \text{ i } P \rightarrow E$$

gdzie: \vdash – relacja konkretyzacji, \Vdash – relacja aproksymacji, P – warunki początkowe, \rightarrow relacja wyprowadzania, E – zdanie wyjaśniane, $T^k, T^{k-1}, \dots, T^1, T^0$ – sekwencja twierdzeń idealizacyjnych, górny indeks oznacza założenia idealizujące, AT – twierdzenie aproksymacyjne.

Rozważmy, czy proponowany przez Hempla *szkic eksplanacyjny* może być sparafrazowany w aparaturze pojęciowej idealizacyjnej teorii nauki. W dotychczasowym ujęciu nasz idealny badacz dzieli klasę czynników ubocznych na dwie grupy. Do pierwszej grupy należą te czynniki, które jest on w stanie zidentyfikować i potrafi określić sposób ich wpływu na badaną wielkość. Do drugiej grupy należą te czynniki uboczne, które jest on wprawdzie w stanie zidentyfikować, lecz nie potrafi określić, w jaki sposób wpływają one na badaną wielkość. Twierdzenie idealizacyjne jest zatem konkretyzowane ze względu na wpływ, wywierany przez czynniki należące do pierwszej grupy, a aproksymowane ze względu na wpływ, wywierany przez czynniki należące do drugiej grupy⁶.

⁵ L. Nowak, *The Idealizational Approach to Science. A New Survey*, w: I. Nowakowa, L. Nowak, *Idealization X: The Richness of Idealization*, Rodopi, Amsterdam 2000, s. 129.

⁶ Według L. Nowaka: „aproksymuje się twierdzenie idealizacyjne wówczas, kiedy nie potrafi się go skonkretyzować, kiedy więc wiadomo, jakie czynniki wpływają dodatkowo na czynniki badane, ale nie posiada się dostatecznej ilości informacji o sposobie ich działania, aby ustalić dokładną funkcję korekcyjną i kierunkową” (L. Nowak, *Wstęp*, s. 137). Przypomnijmy, że funkcja korekcyjna określa wpływ czynnika ubocznego na badaną wielkość, zaś funkcja kierunkowa jest modyfikacją – pod

Jednakże zasada ta nie zawsze obowiązuje w praktyce badawczej. Można zaakceptować bardziej realistyczne założenie, wedle którego nasz badacz aproksymuje również wpływ czynników, które potrafi wprawdzie zidentyfikować i określić sposób ich działania na badaną wielkość, ale z różnych powodów (czasu, celów badawczych, zdolności itp.) nie jest w stanie dokonać konkretyzacji ich oddziaływania, która winna obejmować zarówno charakterystykę wpływu wywieranego samodzielnie przez czynnik uboczny na wielkość F oraz sposób modyfikacji – ze względu na obecność czynnika ubocznego – wpływu wywieranego przez czynnik główny na badaną wielkość. W takiej sytuacji nasz idealny badacz formułuje *szkic idealizacyjno-aproksymacyjnego modelu wyjaśnienia*, w którym:

- konkretyzuje twierdzenie idealizacyjne, ukazując wpływ tych czynników ubocznych na badaną wielkość, o których wie, w jaki sposób nań oddziałują;
- aproksymuje twierdzenie idealizacyjne, ukazując wpływ tych czynników ubocznych na badaną wielkość, o których wie, w jaki sposób nań oddziałują, lecz nie jest w stanie przedstawić pełnej konkretyzacji tego wpływu;
- aproksymuje wpływ pozostałych czynników ubocznych, o których wie, że wpływają na badaną wielkość, lecz nie posiada dostatecznych informacji o sposobie tego wpływu.

Graficznie *szkic idealizacyjno-aproksymacyjnego modelu wyjaśnienia* można przedstawić następująco:

$$(4) T^k \vdash T^{k-1} \parallel AT \text{ i } P \rightarrow E$$

gdzie: \vdash – relacja konkretyzacji, \parallel – relacja aproksymacji, P – warunki początkowe, \rightarrow relacja wyprowadzania, E – zdanie wyjaśniane, T^k, T^{k-1} – sekwencja twierdzeń idealizacyjnych, która w szkicu idealizacyjno-aproksymacyjnego modelu wyjaśnienia jest krótsza niż w standardowym modelu tej odmiany wyjaśniania, AT – twierdzenie aproksymacyjne.

W idealizacyjnej parafrazy szkicu eksplanacyjnego czynniki uboczne, o których wiadomo, w jaki sposób wpływają na badaną wielkość, dzieli się na dwie podklasy: wpływ jednych określa się poprzez konkretyzację, wpływ czynników należących do drugiej podklasy określa się w przybliżeniu. W przybliżeniu określa się również wpływ czynników, o których nie wiadomo, w jaki sposób działają na badaną wielkość. W szkicu idealizacyjno-aproksymacyjnego modelu wyjaśniania zostaje dopuszczony wyższy poziom niezgodności pomiędzy danymi empirycznymi a rezultatami wy-

wpływem działania czynnika ubocznego – prawidłowości określonej przez oddziaływanie czynnika głównego na badaną wielkość (ibidem, s. 47–50).

prowadzanymi z teoretycznej formuły, co sprawia, że ze szkicu może zostać wyprowadzona obszerniejsza klasa faktów niż w standardowym idealizacyjno-aproksymacyjnym modelu. Jednakże czynione jest to kosztem mniejszej dokładności wyjaśniania. Ponadto w szkicu jest krótsza sekwencja konkretyzacji niż ma to miejsce w przypadku standardowego idealizacyjno-aproksymacyjnego modelu wyjaśniania. W idealizacyjnej parafrazie owo „wypełnianie” szkicu eksplanacyjnego polega zatem na dokończeniu procedury konkretyzacji ze względu na wpływ tych czynników ubocznych, o których wiadomo, w jaki sposób oddziałują na badaną wielkość.

Idealizacyjny status praw naukowych jest, być może, jedną z przyczyn ich nikłego wykorzystania w praktyce badawczej historyków. Jest tak ponieważ:

- podstawowym przedmiotem zainteresowania historyków jest, w pierwszej kolejności, rekonstrukcja faktu historycznego, czy też pewnego fragmentu minionej rzeczywistości, a dopiero w drugiej – wyjaśnienie;
- idealizacyjny model wyjaśniania nie może być bezpośrednio odnoszony do rzeczywistości za wyjątkiem tzw. sytuacji klasycznych, gdzie działanie czynników ubocznych z różnych względów zostało zawieszona;
- jeżeli historycy odwołują się do jakiejś teorii (czy prawa), to interesuje ich wyjaśnienie konkretnego i zwykle wyjątkowego faktu historycznego, tymczasem stosowana w idealizacyjnym modelu wyjaśniania procedura aproksymacji pozwala wyjaśnić całą klasę faktów, a nie jedynie tego, który leży w zainteresowaniu historyka;
- zastosowanie w pełni idealizacyjno-konkretyzacyjnego modelu wyjaśniania wymaga budowy całego łańcucha twierdzeń idealizacyjnych o coraz większym realizmie; tymczasem podział pracy badawczej sprawia, że wykracza to poza kompetencje, i, co ważniejsze, zainteresowania historyków, którzy są raczej użytkownikami praw naukowych sformułowanymi gdzie indziej niż ich twórcami;

Odwołując się do przykładu podanego przez Lorenza, historyka nie zajmuje to, dlaczego wszystkie butelki napełnione wodą i pozostawione na balkonie pękły pewnej mroźnej nocy, lecz to dlaczego w jednej z nich pękło szkło na dnie butelki, a w innej – jej szyjka. Jednakże idealizacyjne podejście do nauki wymaga, aby z odpowiedzi na pierwsze pytanie (poprzez zidentyfikowanie czynnika głównego odpowiada się na pytanie, dlaczego wszystkie butelki pękły) wyprowadzić odpowiedź na pytanie drugie i trzecie (identyfikacja czynników ubocznych pozwala zmodyfikować działanie czynnika głównego, tak, że wiadomo dlaczego w jednym przypadku pękło dno, a w drugim – szyjka butelki). Tymczasem z wielu względów nie jest to możliwe i historycy zadowolają się drogą na skróty, czyli ustalają najpierw wpływ czynników ubocznych na badane zjawisko, zapominając o określeniu wpływu czynników głównych, które są następnie modyfikowane

przez akcydensy. Sprawia to, że dobór czynników ubocznych, występujących w wyjaśnieniach oferowanych przez historyków, jest często arbitralny i przypadkowy⁷.

Idealizational status of scientific laws and their applicability in the research practice of historians

Keywords

Idealizational theory of science, explanation, law, philosophy of history

Chris Lorenz describing “theoretical historical debate” on the status of scientific laws mentioned about standpoint represented by Nancy Cartwright. According to him, this post-positivistic approach introduced new perspectives to understanding of lawfulness. The purpose of this paper is to present assumptions of another post-positivistic approach to science, namely an idealizational theory of science and to paraphrase in the notion apparatus of this approach some problems posed by Lorenz like the issue of accuracy of explanation.

⁷ Przykładową analizę takich wyjaśnień przedstawiam w książce *Odrębność historyczna Europy Środkowej. Studium metodologiczne*, Humaniora, Poznań 1998, s. 39–41.